

Czy od ciała wymagana jest świętość i służba w Kościele?

Autor: Roman Jawdyk



Temat niniejszego artykułu dla wielu chrześcijan może wydawać się na pierwszy rzut oka nieco kontrowersyjny, gdyż na ogół uważa się, że służba i świętość dotyczą serca, bo przecież ciało i krew Królestwa Bożego nie odziedziczą (zob. I Kor. 15,50).

Przyjęło się nawet takie stwierdzenie, że *Bóg patrzy na wnętrze a nie na to co zewnętrzne*. Poruszając temat pobożności czy skromności ciała spotkamy się na ogół z niezrozumieniem czy wręcz oburzeniem a podnoszone argumenty dotyczą zazwyczaj obrony ludzkiej wolności, bądź walki z zakonami. Chciałbym jednakże sięgnąć do Biblii i poszukać odpowiedzi w przedstawionym temacie.

Skierujmy więc naszą uwagę na list apostoła Pawła, który przekazuje zgodnie z wolą Bożą następującą naukę: *A sam Bóg pokoju niechaj was w zupełności poświęci, a cały duch wasz i dusza, i ciało niech będą zachowane bez nagany na przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa*. (I Tes. 5,23). Biblia bardzo ciekawie przedstawia tu Boże oczekiwania skierowane do człowieka a apostoł Paweł wyraźnie akcentuje i wymienia te wymagania dotyczące ducha, duszy i ciała.

Słowo Boże w wielu miejscach obszernie porusza rozmaite dziedziny życia związane bezpośrednio z ciałem, udzielając nam pewnych wskazówek i przekazując Boże oczekiwania w tym zakresie. Chciałbym wspólnie z Wami poszukać w Biblii odpowiedzi na kilka pytań w tym temacie. Oto one:

1. Czy ciało ma wpływ na społeczność z Bogiem?

Ku naszemu zaskoczeniu Biblia porusza temat ciała w kontekście społeczności ze Stwórcą, wskazując na siłę ciała, które może skutecznie zagrozić drogę do bliskich relacji z Bogiem. Skorzystajmy więc z autorytetu Biblii, odwołując się do słów apostoła Piotra: *Przemawiając bowiem słowami nadętymi a pustymi, nęcą przez żądze cielesne i rozwiązłość tych, którzy dopiero co wyzwolili się od wpływu pogrążonych w błędzie, obiecując im wolność, chociaż sami są niewolnikami zguby; czemu bowiem ktoś ulega, tego niewolnikiem się staje* (II Piotra 2,18-19). Cielesne rządy prowadzą do utwierdzenia własnego „ego”, obiecując wolność będącą tak naprawdę zniewoleniem, które z kolei prowadzi do uległości przeciwnikowi Bożej łaski. Pojawiająca się tutaj pewność siebie, oparta na samozadowoleniu i zachwyceniu się „wolnością” wprowadza człowieka w duchową pustkę a ciało kierowane różnorodnymi pożądliwościami prowadzi wprost w ramiona pychy życia. Apostoł Paweł przypomina bardzo ważną prawdę, która mówi że ciało należy do Pana: *Pokarm jest dla brzucha, a brzuch jest dla pokarmów; ale Bóg zniweczy jedno i drugie. Ciało zaś jest nie dla wszeteczeństwa, lecz dla Pana, a Pan dla ciała* (I 1Kor. 6,13). To mocne stwierdzenie rozwiewa wszelkie wątpliwości: *ciało jest dla Pana, a Pan dla ciała*. Nie tylko serce czy duch, w których ma przebywać Boża chwała należą do Pana ale też i ciało, które powinno być wypełnione Bożą obecnością. Biblia wskazuje również na zamyśł ciała: *Albowiem zamyśł ciała, to śmierć, a zamyśł Ducha, to życie i pokój. Dlatego zamyśł ciała jest wrogi Bogu; nie poddaje się bowiem zakonowi Bożemu, bo też nie może* (Rzym. 8,6). Cele i zamyśły ciała są niezgodne z oczekiwaniem Bożym, ponieważ prowadzą w bramy duchowej śmierci. Apostoł Paweł, który ujarzmił swoje ciało, przeżywając duchową przemianę poprzez moc przelanej krwi Pana

Jezusa stwierdza: „*ale my jesteśmy myśli Chrystusowej*”. Wydaje tym samym świadectwo zmiany, jaka zaszła w jego myślach i zamysłach. Może więc należy zadać sobie pytanie: Co należałoby zrobić aby ciało nie stało na przeszkodzie społeczności z Bogiem? List do Koryntian udziela bardzo konkretnej odpowiedzi: *zawsze śmierć Jezusa na ciele swoim noszący, aby i życie Jezusa na ciele naszym się ujawniło. Zawsze bowiem my, którzy żyjemy, dla Jezusa na śmierć wydawani bywamy, aby i życie Jezusa na śmiertelnym ciele naszym się ujawniło* (II Kor. 4,10). Pozwolę sobie w tym miejscu zacytować także wypowiedź br. Czesława Budzyniaka: „Życie dla Jezusa, to nic innego jak codzienne umieranie dla Jezusa”.

Podsumowując: Ciało, które z natury oddziela człowieka od Boga, musi stać się własnością Pana i zostać podporządkowane Bożemu zakonowi. Na drodze ciała znajdujemy dwie przeciwne sobie drogi: jedna, na której króluje cielesna pożądliwość i druga – prowadząca człowieka do oddania się do Bożej dyspozycji, poprzez całkowite ujarzmienie i umartwienie ciała (zob. I Kor. 9,27). W tym drugim przypadku mamy drogę zwycięstwa ducha nad ciałem: *Jeśli bowiem według ciała żyjecie, umrzecie; ale jeśli Duchem sprawy ciała umartwiacie, żyć będziecie* (Rzym. 8,13). Życie człowieka, ciała, w którym sprawy ciała są umartwione duchem, nosi znamiona ukrzyżowania wraz z Chrystusem: *Z Chrystusem jestem ukrzyżowany; żyję więc już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus; a obecne życie moje w ciele jest życiem w wierze w Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał samego siebie za mnie* (Gal. 2,20).

Przytoczone wyżej przykłady ukazują nam w jak wielkim stopniu ciało wpływa na społeczność człowieka z Bogiem. Pokazują ciało jako naszego wroga, dopóki nie zostanie ono ujarzmione i obmyte w krwi Pana Jezusa. Wówczas pozwala nam ono przeżywać pokój i radość w Duchu Świętym.

2. Czy ciało jest Bożym domem?

I tu Biblia nie pozostawia najmniejszej wątpliwości, ukazując ciało jako mieszkanie Boże. Już sam Pan Jezus wprowadzał nas w tą prawdę, mówiąc: *Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Jeśli kto mnie miłuje, słowa mego przestrzegać będzie, i Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, i u niego zamieszkamy* (Jana 14,23). Apostoł Paweł precyzuje i wskazuje, gdzie jest miejsce zamieszkania samego Boga: *Albo czy nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który jest w was i którego macie od Boga, i że nie należycie też do siebie samych?* (I Kor. 6,19).

Teraz można zrozumieć, dlaczego Biblia w tak dużym stopniu koncentruje się na sprawach dotyczących właściwego postępowania, sposobów komunikowania się, tematyce związanej z pożyciem małżeńskim, sposobów ubierania się i wyglądu dziecka Bożego. Zostaje wyraźnie ustanowione Boże prawo w tej dziedzinie, prawo bez którego nie jesteśmy w stanie przygotować siebie i naszego ciała do posługiwania w roli świątyni. Ciało jest mieszkaniem Bożej chwały. Będąc świątynią Ducha Świętego zostaje ono „umeblowane” przez gospodarza domu i to On ma pełne prawo stawiać nam swoje warunki. Trudno sobie wyobrazić taki scenariusz, w którym przychodzi gość i wydaje polecenie gospodarzowi dotyczące np. umeblowania mieszkania czy tego, w jaki sposób ma być ono urządzone. Logiczne jest to, że gospodarz zareaguje i nie pozwoli pozbawić się swoich kompetencji, nie da przyzwolenia aby gość się szarogęsił. Pan Bóg jest gospodarzem nie tylko serca czy ducha ale też i ciała i dlatego też Biblia poświęca tak wiele uwagi przekazując nam nauki dotyczące ciała. Ciało, w którym mieszka Pan umożliwia realizację oczekiwań ducha i działa uspokajająco na duszę. Jest mieszkaniem Bożej chwały, gdzie króluje Duch Święty.

Ojciec z Synem może zamieszkać tylko w świętym ciele, w którym króluje Boże prawo dotyczące wszystkich aspektów ludzkiego życia.

3. Ciało w służbie chwały?

Bóg oczekuje chwały płynącej od swojego ludu. Bardzo często tzw. uwielbienie sprowadza się do występu grupy ludzi usługujących pieśniami a dobre samopoczucie prowadzących i wesoły odbiór słuchaczy oraz rozluźnione ciało podrygujące w rytm melodii uznaje się za uwielbienie Boga, zupełnie pomijając czego tak naprawdę Pan oczekuje od prawdziwego uwielbienia. Jakże często brakuje też pytania: Czy to Panu Bogu się podoba? Sam Pan Jezus wskazuje na źródło prawdziwego uwielbienia, które umiejscawia zupełnie w innym wymiarze: *Przez to uwielbiony będzie Ojciec mój, jeśli obfity owoc wydacie i staniecie się moimi uczniami* (Jana 15,8). Owocujące serce wykorzystuje głos i muzykę wyrażając wdzięczność Bogu, jednak istota uwielbienia, która przynosi pełną chwałę Bogu znajduje się w uświęconym duchu, duszy i ciele. Ta służba chwały wypełnia dom Ducha Świętego, jakim jest ciało człowieka. Przypatrzmy się ponownie kilku cytatom ze Słowa Bożego, które przybliżą nam omawiane zagadnienie:

- *Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza* (Rzym. 12,1);
- *Według oczekiwania i nadziei mojej, że w niczym nie będę zawstydzony, lecz że przez śmiałe wystąpienie, jak zawsze, tak i teraz, uwielbiony będzie Chrystus w ciele moim, czy to przez życie, czy przez śmierć* (Fil. 1,20);
- *Drogoście bowiem kupieni. Wysławiajcie tedy Boga w ciele waszym* (I Kor. 6,20);
- *Bóg jest duchem, a ci, którzy mu cześć oddają, winni mu ją oddawać w duchu i w prawdzie* (Jana 4,24).

Podsumowując, przytoczę jeszcze jedno miejsce ze Słowa Bożego, które definiuje chwałę podobającą się Bogu, chwałę na którą Niebo mówi: *Amen: Przeto okażmy się wdzięcznymi, my, którzy otrzymujemy królestwo niewzruszone, i oddawajmy cześć Bogu tak, jak mu to mile: z nabożnym szacunkiem i bojaźnią* (Hebr. 12,28).

Tak kolejno analizując cytowane wyżej miejsca pisma Świętego, poznajemy Boże oczekiwanie względem nas i naszych ciał. Uwielbienie to pobożność, szacunek, godność i Bojaźń Pańska prowadząca do owocowania zarówno ducha, jak i ciała.

4. Ciało w służbie budowania Kościoła.

Czasami w naszym życiu może pojawić się też pewna skłonność do nadmiernego „uduchowiania” Bożych prawd, pozostawiając to nasze ciało gdzieś z boku. Dla lepszego zobrazowanie tej myśli posłużę się pewnym świadectwem. Była raz w jednym zborze pewna siostra, która bardzo często opuszczała zgromadzenia. Jej aktywność i zaangażowanie w życie zboru pozostawiało wiele do życzenia. Kiedy bracia z nią rozmawiali wskazując na jej niebiblijne podejście do łaski zbawienia, słyszeli jedną i tą samą odpowiedź: Drodzy bracia! Ja jestem z wami duchowo na każdym nabożeństwie, połączona w modlitwie i miłości! Dlaczego Wy jesteście tacy cielesni? Nie pomagały cytowane miejsca Biblii o nie opuszczaniu wspólnych zgromadzeń ani inne, dotyczące wzajemnego usługiwania, itp. Aż pewnego dnia ta „duchowa” siostra poprosiła o przeprowadzenie modlitwy z błogosławieństwem za nią i jej domem a było to związane z otrzymaniem prze nią nowego

mieszkania. W ustalonym czasie ta droga siostra czekała na braci. Minęła umówiona godzina spotkania a tu nikogo nie ma. Minęło piętnaście minut, trzydzieści, godzina... Nieco zdenerwowana siostra zaczęła wydzwaniać do pastora i ku swemu zaskoczeniu otrzymała odpowiedź: Droga siostro. Nie, my nie zapomnieliśmy o spotkaniu, jesteśmy z Tobą duchowo i błogosławimy Twój dom. Naszą bohaterkę zatkało, po czym nastąpiła refleksja, która otworzyła jej oczy i pozwoliła zrozumieć całą sprawę. Nie wchodząc w szczegóły, od tego czasu zakończyła się jej „duchowa” służba a uaktywniła się ta służba „cielesna”. Zaowocowało to systematycznym przychodzeniem na zgromadzenia, czynnym udziałem w życiu zboru. Pojawiła się też praktyczna gościnność, itp. Co ciekawego to to, że ta „cielesna” służba wniosła tak wiele błogosławieństwa dla niej samej i zboru a ta „duchowa” służba została dzięki temu sprowadzona na właściwe, biblijne tory.

Drodzy Czytelnicy. Nie ma takiej możliwości aby prowadzić budowę Kościoła i zboru bez włączenia do tej służby naszego ciała. To właśnie nasze ciało ma tak wiele do zrobienia! Jeżeli Biblia mówi nam, aby się nie wdrażać w zwyczaje tego świata, to czy mówi tylko o duchowych sprawach (zob. Jer. 10,2)? Albo gdy mówi: *nie upodabniać się do tego świata*, to czy jest tu mowa o czymś duchowym (zob. Rzym. 12,2)? Cała służba gościnności jest przecież tak bardzo związana z naszym ciałem. Jedności duchowej nie utrzymamy bez podporządkowania i udziału naszego ciała. To ciało niejednokrotnie wnosi też wiele zgorzenia. Biblia wymienia grzechy ciała i jest ich naprawdę wiele.

Miłość Boża wypływająca z serca i ducha objawia się, uzewnętrznia się przez nasze ciało w postaci chociażby dobrego słowa, wspaniałomyślnego gestu, poświęconego czasu, ubioru przez który często wysyłamy sygnały mówiące o naszym wnętrzu itp. (por. Mat. 25,34-46). Przecież nawet najlepiej przygotowana potrawa traci na znaczeniu, gdy podaje się ją brudnymi rękami i w brudnym talerzu. Najwspanialsza chwała kierowana do Boga z czystego serca musi być przekazana w czystym ciele będącym świątynią Ducha Świętego. Powtórzę raz jeszcze: miłość płynąca z czystego serca prowadzi nas do udzielania pomocy potrzebującemu, do używania naszego ciała, naszych rąk oraz do naszej pracy. Proszę zwrócić uwagę na ten werset: *Kto kradnie, niech kraść przestanie, a niech raczej żmudną pracą własnych rąk zdobywa dobra, aby miał z czego udzielać potrzebującemu* (Ef. 4,28).

Umywanie nóg podczas Wieczery Pańskiej, nauka o przywitaniu świętym pocałunkiem, zanurzenie ciała podczas Chrztu Wodnego itp. są świadectwami budowania Kościoła poprzez usługiwania i podporządkowanie ciała.

Życzę Ci Drogi Czytelniku obfitującego w Twoim życiu Bożego błogosławieństwa i jednocześnie zachęcam Cię abyś pozwolił Bogu uświęcić Twojego ducha, duszę i ciało.